

DZIENNIK POMORSKI



PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji	2,55 zł.
Z odnośniami i w agencjach	2,85 "
Na poczcie, jnt z odnośniami	2,90 "
Kwartalnie w ekspedycji	7,65 "
Na poczcie, jnt z odnośniami	8,07 "

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczenia numerów bez zwrotu części kwoty abonamentowej.

OGŁOSZENIA:

na 4 s ronie 6 lam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same koszty w guldenach. Tymczasem i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia się nie gwarantuje.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Czwartek: Hedefonsa
Piątek: † Tymocusza

CHOJNICE, piątek dnia 24 stycznia 1930 r.

Słońca wschód 7.58 zachód 16.27
Księżyc wschód 2.37 zach. 11.22

Niemcy i Polska

Prof. Otto Hoetzsch, wybitny uczyony i polityk niemiecki wykładający historję wschodnio-europejską naprzód w akademji w Poznaniu, a następnie w uniwersytecie berlińskim jako następca Schiemanna, autor bardzo poważnej książki o Rosji z r. 1913 wydawca pisma p. n. „Osteuropa“, od kilku lat poseł do Reichstagu w grupie Deutschnationale, z której wystąpił niedawno w gronie grupy niezadowolonej z obecnego kierownictwa, należy do specjalistów w Niemczech w sprawach polskich. Niejednokrotnie potrafił on nie w swych wystąpieniach, np. 23 listopada 1926, po naradach Briand - Stresemann w Thoiry, gdy zapytał z zaniepokojeniem w Reichstagu p. Stresemanna, czy to prawda, że Niemcy gotowe były wzamian za wcześniejsze usunięcie okupacji Nadrenji uznać granice wschodnie tak samo za nienaruszalne jak uznały zachodnie w Locarno. Widziało się wówczas dokładnie, jak to w umyśle prof. Hoetzsch znajomość polityki Niemiec w stronę Europy wschodniej poprzez wieki wiąże się z troskami i zamysłami obecnymi.

Jak już o tem donosił „Kurjer Poznański“, w ostatnim zeszytzie pisma p. n. „Europäische Revue“ ukazały się rozważania prof. Hoetzsch, którym należy się przyjrzeć bliżej.

Zaczynając od spraw dawniejszych trzeba powiedzieć, iż twierdzenie prof. Hoetzsch, jakoby dzisiejsza ludność niemiecka w Polsce osiadła w u nas w większej części od średniowiecza, nie jest zgodne z rzeczywistością.

Przeciwnie, w ogromnej przewadze jest osadzenie u nas ludności niemieckiej dziełem czasów porobiorczych, a zasługi niemieckie sprawców tego dzieła są w Niemczech i dostatecznie znane i bardzo wielbione.

Fryderyk II po rozbiore Polski z r. 1772, podobnie jak po zagarnięciu Śląska w roku 1742, osadził na ziemiach polskich, wedle starannych obliczeń historyków niemieckich, 37,475 rodzin niemieckich, czyli ponad 300000 dusz, a zatem iść na owe czasy ogromną. Po całkowitym rozbiore Polski w roku 1795 i ostatecznym ustaleniu w roku 1815 osadził znowu Fryderyk Wilhelm III ponad 1100 rodzin i tak nie tracono czasu z pokolenia na pokolenie. Wreszcie od czasu powołania do życia przez Bismarcka w roku 1886 Komisji Kolonizacyjnej do czasu wojny osadzono kosztem 1 miljarða mk. 21714 rodzin. A przecież to jest tylko część wielkiego zboru sposobów, któremi Niemcy osadzili polskie i przeciw osadnictwu rolne nie było jedyną drogą, po której walili się Niemcy w Poznańskie, na Pomorze, na Śląsk.

Nikt nie będzie się spierał z prof. Hoetzschem o to, że także od średniowiecza istniał nieprzerwany napór niemiecki na Polskę. Margrabia Cero, wyprawy Ottonów i Henryków, Krzyżacy, a wreszcie nieprzerwanie Hohenzollernowie nikomu z pamięci nie wywietrzeją. Jest to właśnie ów tyjacielny „Drang nach Osten“, który jest starszy niż rozbiory.

Osiedlenie się pokojowe i niejako gospodarcze Niemców w Polsce od wielu wieków jest zjawiskiem niewiele tu ważącym, gdyż ci Niemcy szybko polszczyli i oddawna należą do polskiej ludności bez śladu z nią zespoleni, a istotne znaczenie miało tylko podbojowe osiedlanie u nas całych rzesz niemieckich bardzo umiejętnie.

Dziwnie zaiste wygląda twierdzenie prof. Hoetzsch, że w chwili zakończenia wojny światowej w roku 1918 obraz dzisiejszej Polski był „tabula rasa“ z powodu upadku państw rozbiorczych. Takie ujęcie sprawy nie przystoi historykowi. Gdy nad Wartą, Wisłą, Sanem, Bugiem, Wilją przestały ciężać Prusy, Austria, Rosja, prosto ujawniła się Polska, od wieków tu istniejąca, a nie „tabula rasa“.

Równie nieściste jest twierdzenie, jakoby Polska otrzymała obszar, jakiego tylko pragnęła. Nie dostaliśmy Gdańska i znacznej części Pomorza z

Konferencja haska

Słuszne postulaty Francji.

Londyn, (AW.) Dyplomatyczny sprawozdawca „Daily Telegraphu“ donosi iż delegacja francuska na konferencję rozbrojeniową zamierza uzupełnić rokowania w sprawach technicznych szeregiem rozmów prywatnych na temat bezpieczeństwa. Celem francuskiej delegacji jest ewentualne sklonienie Anglii do zaakceptowania odrzuconego paktu śródziemnomorskiego, wzamian za zawarcie paktu dotyczącego kanału La Manche, względnie całego Atlantyku. Francuska delegacja uważa, iż niepodobna załatwić kwestyj technicznych dotyczących rozbrojenia na morzu, bez uwzględnienia całości bezpieczeństwa.

Londyn, (AW.) Prace przygotowawcze do konferencji rozbrojeniowej morskiej są toczone w atmosferze ożywienia. Po dłuższej rozmowie Stimsona z Mac Donaldem, konferencje z angielskim premierem odbyli szef rządu francuskiego Tardieu, oraz Briand. Również odbyły się wczoraj rozmowy między Stimsonem a przewodniczącym delegacji włoskiej Grandim. Rozmowy te toczyły się w atmosferze wzajemnej sympatii i wyjaśniły szereg kwestyj zasadniczych. W kołach delegacji amerykańskiej wyrażają żal, iż Wielka Brytania zrezygnowała całkowicie z możliwości zniesienia łodzi podwodnych. Delegacja francuska motywuje swe stanow. w kwestji równości flot włoskiej i francuskiej na Morzu Śródziemnym tem, iż Francja obok floty włoskiej musi brać również pod uwagę jednostki bojowe niemieckie, które mogą zagrażać Francji od tej strony. W odpowiedzi na argumenty francuskie delegacja włoska twierdzi, iż wobec tego należałoby również liczyć się z możliwością przybycia na Morze Śródziemne sowieckiej floty czarnomorskiej.

Bankiet delegacji rozbrojeniowej.

Londyn, (AW.) Wczoraj wieczorem, jako w przeddzień otwarcia konferencji pięciu mocarstw w kwestji rozbrojenia na morzu, rząd brytyjski wydał w hotelu „Savoy“ przyjęcie dla członków wszystkich delegacji. W salonach hotelu zebrało się około 450 osób. W czasie przyjęcia Mac Donald wznosząc toast wyraził przekonanie, iż wszyscy przybyli na konferencję dołożą wszelkich sił i

Warmją i Mazurami, straciliśmy okrawki i w Wielkopolsce, nie oddano nam wprost i w całości Śląska.

Oba zatem te twierdzenia nie zawierają w sobie tej prawdy przedmiotowej, która jedynie umożliwia sąd sprawiedliwy, ale są raczej naświetleniem sztucznym i dociągającym rzeczywistość do niechęci.

Gdy prof. Hoetzsch przechodzi do teraźniejszości i przyszłości, język jego staje się jeszcze bardziej twardy i prosto dobroczynnie jasny, tak że nawet dla głuchych i ślepych niema tu ucieczki.

Niemcy, powiada prof. Hoetzsch, chcą stanowczo zmiany granic i dopną tego. Jako pierwsze uzasadnienie wystarcza mu to, że wogóle jacyś Niemcy pozostali w Polsce, oraz że Polska nie jest państwem wyłącznie przez jedną narodowość zamieszkanem, ale nie troszczy się o to, że przecież ogromna większość ludności na tych ziemiach polskich graniczących z Niemcami jest polską, więc jeśli ma się uwzględnić mniejszość, to jakże dopiero większość. Jako drugie uzasadnienie wystarcza mu to, że t. zw. „korytarz“ dzieli Prusy Wschodnie od Rzeszy, ale to, że te Prusy Wschodnie są plonem łupiestwa, a że zniesienie tzw. „korytarza“ oddzieliłoby Polskę od Bałtyku przez wydarcie nam ziemi zupełnie polskiej, nie wydaje mu się godnym uwagi. To, że Niemcy chcą stać się wystarczającym prawem, a to, czego Polacy mają prawo chcieć jest całkowicie obojętne dla tego rozumowania niemieckiego.

Polska, powiada dalej prof. Hoetzsch, nie może liczyć na sojuszników, pozostanie jej tylko porozumienie z Niemcami, które ożywi sprawę

starań, aby osiągnąć pomyślnie wyniki. Ze względu na światowe znaczenie konferencji niewątpliwie będą pokonane trudności, piętrzące się przed konferencją. W odpowiedzi zabrał głos sekretarz stanu spraw zagranicznych Stimson stwierdzając, iż głównym zadaniem konferencji jest ograniczenie wyścigu w dziedzinie zbrojeń. Celem konferencji jest zabezpieczenie możliwości obrony każdemu narodowi, jednak bez budzenia niepokoju narodów sąsiednich z powodu nadmiernych zbrojeń.

Rocznica śmierci Benedykta XV.

Citta del Vaticano, 21. 1. D. 22 bm. w ósmą rocznicę zgonu papieża Benedykta XV, w kaplicy Sykstyńskiej odbędzie się uroczyste nabożeństwo żałobne. Celebrować będzie kardynał arcybiskup Florencji, monsignor Mistrangelo, pierwszy z kardynałów obecnie żyjących, kreowanych przez zmarłego papieża. Prefekt ceremonjału rozesał zaproszenia na nabożeństwo do wszystkich członków Dworu papieskiego, do kardynałów, biskupów oraz do członków korpusu dyplomatycznego.

Poselstwa w Watykanie.

Citta del Vaticano, 21. 1. Liczba poselstw i ambasad, akredytowanych przy Stolicy Apostolskiej, powiększyła się w roku ubiegłym o jedną ambasadę i o trzy poselstwa. Nową ambasadą jest ambasada italska, a nowymi poselstwami: irlandzkie, panamskie i rzeczypospolitej Honduras. Dziekanem korpusu dyplomatycznego przy Stolicy Apostolskiej jest ambasador brazylijski, Magalhaes de Azeredo.

Poczta w Watykanie.

Citta del Vaticano, 21. 1. Biuro pocztowe watykańskie, które dotychczas nie wydawało przekazów pieniężnych, rozpoczęło tę obsługę z dniem 16 bm. Jednocześnie nowe rozporządzenie gubernatora Citta del Vaticano sprawi rozczarowanie filatelistom międzynarodowym, albowiem zamiast specjalnych marek na dopłaty pocztowe, biuro będzie używało jedynie stempla.

Na południu mrozy, na północy upały.

Moskwa, (AW.) Na Krymie panuje wysoka temperatura nienotowana o tej porze roku od wielu lat. W okręgu sewastopolskim rozpoczęto normalne prace wiosenne w winnicach. Równocześnie rozpoczęto prace związane z nowym siewem.

mniejszości i wymuszają zmianę granic tzw. pokoju w układzie z Polską, lub art. 19-ty w Lidze. Być może, iż prof. Hoetzsch sprawę sojuszu ocenia zbyt lekko i bez uwzględnienia, że jednak ci, którzy z sobą sojusze zawarli, mieli i będą mieć na oku raczej swoje potrzeby trwałe, niż wygodę Niemiec. Słynny art. 19 w pakcie Ligi o zmianie traktatów, których zastosowanie stało się niemożliwe, nie odnosi się do granic, a poza to wymaga jednomyślności z udziałem państwa, o które chodzi. Tkwi zatem znowu wiele pierwiastków upraszających w tem rozumowaniu niemieckim. Ale w każdym razie na brak jasności narzekać nie można.

Prof. Hoetzsch mówi też wyraźnie, że od urzeczywistnienia tych dążeń zabiorą się Niemcy natychmiast po załatwieniu planu Younga, sprawy Nadrenji i Saary, czyli wkrótce, bo tamte sprawy są na ukończeniu.

Właściwie my w Polsce wiemy, że to się już zaczęło, bo przecież wszystkie przygotowania do tych działań aż dudnią od wielu lat.

Rozważania takie, jak prof. Hoetzsch, jawnie i spokojnie wypowiedzane są pożyteczne, bo odsłaniają one rzeczywistość, którą inni ciągle przesłaniają. To, co się nazywa dzisiaj pokojową polityką między Niemcami i Polską, mierza jawnie do złupienia Polski i odcięcia jej od morza, czyli do zamknięcia jej możliwości rozwoju. Trzeba w Europie przeprowadzić wyraźny podział między ludźmi, którzy to uważają za pokojową politykę, a ludźmi, którzy w tem widzą zaborczość i sianie wojny zupełnie, ale to zupełnie, w duchu odwiecznej polityki Prus i Niemiec.

Stanisław Stroński.

Gospodarstwo ustępstwa Polski.

Berlin, 22. 1. „Vossische Ztg.“, twierdzi, że w myśl rozmów w Genewie między delegatami polskimi a niemieckimi, zgodzono się na to, że kontyngent eksportu świń polskich do Niemiec nie zostanie podwyższony i wynosić będzie 200000 podwójnych centnarów mięsa świńskiego rocznie (strona polska żądała 250000 Red.) Ze strony niemieckiej dana jednak będzie rządowi polskiemu gwarancja, że kontyngent ten będzie w całości wykorzystany przez zapewnienie zbytu dla owych 200000 centnarów.

Co się tyczy kontyngentu węgla, to utrzymany będzie prawdopodobnie w wysokości 300000 do 350.000 tonn miesięcznie.

Szczegóły ustalone będą podczas rokowań w Warszawie, które — jak wiadomo — mają się rozpocząć jeszcze w tym tygodniu.

Nowa fala rugów w armji.

Poznań, (AW). „Nowy Kurjer“ podaje, iż dotychczasowy dowódca 57 pp. płk. Unrug opuszcza w najbliższym czasie swe stanowisko, które obejmuje podpułkownik sztabu generalnego Żołędowicz.

Znowu mianowanie komisarza.

Skawina, (AW). Wojewoda krakowski Kwasiński rozwiązał reprezentację gminną miasta Skawiny, powołując na komisarza rządowego p. Franciszka Rukłę. Powodem wydania tego zarządzenia był fakt, iż zwierzchność gminna Skawiny przekroczyła swój zakres działania i naruszyła obowiązujące przepisy. Wykroczenia te uwydatniły się zwłaszcza przy budowie rzeźni i cegielni gminnej.

Kuratorja prześcigają się w protegowaniu Kaden - Bandrowskiego.

Duże wrażenie wywarł w kraju okólnik warszawskiego kuratorjum szkolnego, polecający „nie czynić żadnych trudności młodzieży szkolnej, która zechce być obecna na wykładach o „Kobiecie współczesnej“ Kaden - Bandrowskiego“ znanego „wolnomyśliciela“. Okazuje się jednak, że o wiele dalej poszło kuratorjum wileńskie. Rozesłało ono w dniu 10 bm. do dyrekcji szkół średnich państwowych i prywatnych okólnik następujący:

W najbliższych dniach przyjedzie z odczytami na teren Okręgu szkolnego wileńskiego p. Juliusz Bandrowski. Kuratorjum poleca, aby dyrekcje czyniły mu jaknajwiększe ułatwienie przy urządzaniu odczytów i dały możliwość młodzieży pójścia na odczyt.

Termin odczytów kuratorjum niewiadomy.
Naczelnik wydziału
(—) J. Bobka.

Sanacyjni uzdrowiacze w Kulparkowie.

Lwów, (AW). „Chwila“ donosi, iż głośna swe go czasu afera w zakładzie dla umysłowo chorych w Kulparkowie, która pociągnęła za sobą zmianę kierownictwa, jest obecnie przedmiotem dochodzenia sądowego, które wytoczone zostało z urzędu.

Ustawiczne oszustwa żydowskie.

Grodno, (AW). W tych dniach władze wpadły na ślad afery poborowej. Na stacji kolejowej w Grodnie aresztowano pięciu żydów i jedną żydówkę, usiłujących wyjechać nielegalnie zagranicę. Wszyscy pochodzili z Oszmiany. Za ułatwienie wyjazdu zapłacili po 90 dolarów. Mężczyźni są w wieku poborowym.

Nowa sekta religijna.

Słonim, (AW). Na terenie powiatu słonimskiego w kilku gminach powstała nowa sekta p. n. „Czyciele Chrystusa“. Założycielami tej sekty są w przeważnej części przybysze z Sowiecie. Do sekty należy w chwili obecnej około 100 osób.

Małżeństwo króla Borysa.

Rzym, 22. 1. W kołach dworskich krąży pogłoska, że podczas uroczystości ślubnych następcy tronu nastąpiły nieoficjalne zaręczyny króla bułgarskiego Borysa z trzecią córką królestwa włoskich, 22-letnią księżniczką Giovanną. Wszelkie przeszkody natury religijnej miały być usunięte podczas audjencji króla Borysa u Papieża i kardynała sekretarza stanu Gaspariego. Urzędowe ogłoszenie zaręczyn jest przewidywane dopiero w lecie, ślub zaś odbędzie się niezwykle uroczystość wczesną jesienią.

Cziczeryn.

Berlin, 22. 1. Z Moskwy donoszą, że sowiecki komisarz spraw zagranicznych, Cziczeryn, po rozmowie ze Stalinem, i ulegając naciskowi ze strony licznych wysokich osobistości z kół sowieckich, zdecydował się narazie cofnąć swą prośbę o dymisję i ograniczyć się do tymczasowego dłuższego urlopu wypoczynkowego.

Upaństwowianie handlu.

Moskwa, (AW). Władze sowieckie w dalszym ciągu toczą walkę z handlem prywatnym. Tak więc ostatnio w Moskwie zamknięto 80 sklepów prywatnych, przyczem 104 osoby wysłano administracyjnie na Syberję.

Zburzenie pomnika w Piotrogradzie.

Moskwa, 22. 1. „Krasnaja Gazeta“ podaje, iż władze sowieckie postanowiły zburzyć pomnik Zwycięstwa w Piotrogradzie, wzniesiony ku upamiętnieniu zwycięstwa Rosji w wojnie rosyjsko-tureckiej 1877 — 1878 roku. Metalowe części pomnika zużyte będą, jako surowiec, na potrzeby sowieckiego przemysłu.

Krwawe egzekucje w Rosji.

Moskwa, 21. 1. Z wyroku G. P. U. rozstrzelano w Moskwie urzędników kancelarii kredytowej komisariatu ludowego skarbu, Manuilskiego, Szlawocznikowa, Antonowa i Jeremiejewa, oskarżonych o kontrrewolucję.

Ryga, 21. 1. Prasa sowiecka w dalszym ciągu notuje wypadki krwawych egzekucji G. P. U. na Ukrainie sowieckiej. W Humanu rozstrzelano włościanina Kożuchara, który zabił swoją żonę za to, że wstąpiła do partji komunistycznej. Przed zabójstwem Kożuchar mówił znajomym włościanom, iż nie znieśie u siebie w domu poplecznika władzy sowieckiej. We wsi Nowo - Andrejiwci, w okręgu Iziumskim, rozstrzelano włościanina Czahowca za dokonanie 10 podpaleń budynków miejscowych komunistów. We wsi Werhunci, w okręgu Lugańskim grupa włościan wtargnęła w noc do budynku świetli, wywlekła wszystkich pracowników z łóżek i obita ich, zaznaczając, iż robi to za prowadzenie akcji zbożowej. G. P. U. aresztowało 15 sprawców napadu. W Mikołajewie rozstrzelano 5 włościan, którzy podczas demonstracji bezbożników we wsi Pisky podburzyli włościan, aby napadli na bezbożników i pobili ich.

Masoński szal antyreligijny w Sowieciech.

Leninrad, (AW). W soborze Św. Izaaka utworzone będzie wielkie muzeum antyreligijne. Zdejmowanie dzwonów z wieży tego soboru odbywa się w ten sposób, iż na szczyt wieży zostały wciągnięte specjalne aparaty do rżnięcia metalu. Dzwony zostają pocięte na części, a następnie dopiero transportowane na dół. Dzwony soboru dadzą 100 ton najlepszej miedzi i znaczną ilość srebra.

Proces brata Litwinowa o oszustwo.

W d. 21 stycznia rb. rozpoczął się w Paryżu proces brata Litwinowa, komisarza spraw zagranicznych republik sowieckich. Rozprawa odbędzie się przed sądem przysięgłych.

Brat Litwinowa oskarżony jest o fałszowanie weksli na szkodę sowieckiej delegacji handlowej w Berlinie.

Razem z bratem Litwinowa siadają na ławie oskarżonych bankier berliński Max Joffe i berliński hotelarz.

Biesiedowski twierdzi, że proces ten wywołano w celu albo zamknięcia ust bratu Litwinowa, albo osiągnięcia wydania go w ręce władz sowieckich.

Urzednicy litewscy nie znają języka litewskiego.

Kowno, 22. 1. W pismach litewskich ukazała się wzmianka, iż wkrótce mają się odbyć egzaminy dla wszystkich urzędników litewskich. Muszą oni znać dokładnie historję Litwy, szczególnie okres Witolda, oraz istotę i treść sporu polsko-litewskiego. Poza tem urzednicy będą specjalnie egzaminowani z literatury litewskiej oraz grama tyki, gdyż, jak stwierdzono, większa część urzędników nie zna gramatyki litewskiej. Urzednicy, którzy nie zdadzą tych egzaminów będą bezwzględnie zwolnieni.

Brak dyrektora teatrów litewskich.**Aktor dplomata.**

Kowno, 22. 1. Po mianowaniu dyrektora teatrów państwowych w Kownie, Sawickiego, posłem litewskim w państwach skandynawskich, ministerjum oświaty dotychczas nie obsadziło tego stanowiska, gdyż jak ustalono, na Litwie nie można znaleźć kandydata, któryby mógł objąć to stanowisko. W związku z tem ministerjum oświaty projektuje poczynić poszukiwania za granicą.

Stagnacja w Ameryce.

Nowy Jork, (AW). Wedle obliczeń „New — York Times“ od 1 września do chwili obecnej w przemyśle amerykańskim straciło pracę ponad pół miljonu robotników, przyczem ponadto zdarzyły się liczne wypadki, iż fabryki pracowały tylko kilka dni w tygodniu.

PRZEGLĄD PRASY.**Jen. Józef Haller o polskim morzu.**

Jen. Józef Haller, b. dowódca frontu zachodniego, który przed laty 10-ciu na czele wojsk polskich objął z powrotem Pomorze w posiadanie państwa polskiego, kreśli w numerze „Słowa Pomorskiego“, poświęconym 10-leciu wkroczenia wojsk polskich także uwagi o morzu polskim:

„Gdyby naród polski był rozumiał ważność morza tak, jak pierwszy polski budowniczy, Wielki Król Bolesław Chrobry, który wbił pale graniczne nad brzegiem Bałtyku —

Gdyby Naród polski był poparł usiłowania wytrwałej królowej Jadwigi i króla Władysława Jagiełły dotarcia napowrót do morza, zwłaszcza po tak wspaniałym zwycięstwie pod Grunwaldem —

Gdyby był zrozumiał i poparł działalność patriotów pomorskich, Stowarzyszenia Jaszczurczego — Ryńskich i Bażwińskich a później Związku Pruskiego — nie byłby popadł w niewolę.

Obowiązkiem jest naszego pokolejnia, które uzyskało z powrotem Pomorze i wybrzeże Bałtyku, utrwalić był Polski, murem stojąc na całym Pomorzu i Kaszubach, jako wierna straż u ujścia Wisły i u wybrzeży morskich, młodemu pokoleniu zaś przypadnie w udziale rozwinięcie potęgi mocarstwowej Rzeczypospolitej Polski na morzach“.

Tak oto krótko, po żołniersku, określa zasłużony generał znaczenie naszego dostępu do morza oraz program pracy polskiej nad morzem.

Wołanie o prawo.

Pod takim tytułem zamieszcza krakowski „Głos Narodu“ artykuł wstępny, w którym omawiając deklarację centrolewu, złożoną w dyskusji nad expose p. premiera Bartla, pisze:



Przy bólu głowy
zazębieniu
reumatyzmie

ASPIRIN
tabletki

Oryginalne opakowania, z czerwoną banderolą i znakiem „BAYER“ w kształcie krzyża są do nabycia we wszystkich aptekach.

„Deklaracja t. zw. „centrolewu“, określająca stosunek pięciu klubów sejmowych do „systemu pomajowego“, a w szczególności do rządu p. Bartla, ma charakter nieledwie sensacyjny. Czyż bowiem w państwie rządzone demokracją nie brzmią sensacyjnie postulaty takie, jak żądanie „stosowania w całej pełni konstytucji i ustaw“ lub wołanie o „niezależność sądownictwa, administracji i wojska od wpływów jakiegokolwiek obozu politycznego“ lub protest przeciw „subsydjom ze skarbu państwa na cele partyjno - polityczne wyborcze, prasowe“? Przecież ten fakt, że deklaracja pięciu klubów domaga się tylko tego, co istnieje jako stan normalny w każdym państwie państwowym, że żąda tylko i wyłącznie od władz legalności i przyzwoitości, charakteryzuje nasze stosunki obecne lepiej i jaskrawiej, niżby to uczynić mogła najwymowniejsza lub najjadliwsza krytyka“.

Podnosi dalej autor, że wołanie o prawo słyższy rząd p. Bartla już teraz codziennie, na każdym posiedzeniu sejmum.

Na tle przemówienia Marszałka Trąpczyńskiego, wygłoszonego w sobotę w komisji budżetowej, „A. B. C.“ porusza ten sam problemat, ale w innej formie. Pismo to przypomina zarzuty, jakie podniósł pos. Trąpczyński przeciwko działalności b. ministra sprawiedliwości, p. Cara i zapytuje:

„Kto jest za to wszystko odpowiedzialny? Czy tylko p. Car, którego już nie ma? Czy także jego najbliżsi współpracownicy pp. Sieczkowski, Świtalski i Kuczyński, którzy jeszcze są?“

Tak, oni wszyscy z p. Carem na czele, ale przede wszystkim sam system, regime — jak powiedział p. Bartel. System, którego ci panowie z p. Carem na czele byli powolnymi i pokornymi sługami.

Czy system ten się zmieni, Nowy minister sprawiedliwości ma niezawodnie pełną dobrą wolę, ale czy on potrafi coś zrobić?

Rozumiemy że musiał on bronić p. Cara, ale czy nie będzie on musiał także i na przyszłość wyrecać się p. Sieczkowskiemu, aby z dzieła p. Cara czegoś nie uromić? W każdym razie sprawy zasłyżły za daleko, aby miękkością zdołano coś w tej dziedzinie zrobić. **Spoleczeństwo dopiero wtedy wierzy, że coś się zmieniło, gdy zobaczy, że coś się robi, coś, czego dawniej się robić nie mogło.** Materiału jest aż nadto dużo. Dopóki zaś nie nastąpi ów marzuczający się lańcuch czynów, czynów realnych i możliwych nawet w obecnej sytuacji, dopóty spoleczeństwo będzie trwało w przekonaniu, że nic się nie zmieniło.

I będzie nadal czekało i... pamiętało, jak dotychczas. Wcześniej czy później i tak historia wyczerpujący rachunek wystawi...“

P. Thugutt o expose p. Bartla.

P. Stan. Thugutt, b. poseł i b. wicepremier w czasopiśmie „Tydzień“, którego jest redaktorem, ogłasza artykuł wstępny p. t. „Słowa i czyny“, poświęcony ostatniemu expose p. Bartla. Autor szuka w programowej mowie p. premiera odpowiedzi na pytanie, czy ostatnia zmiana rządu jest zmianą systemu, czy tylko języka. Przyznaje p. Thugutt dobrą wolę p. Bartłowi, stwierdza, że podjął się on dzieła pacyfikacji i sądzi, że „nikt“ kto w chwili obecnej nie posiada większych od niego warunków realnych doprowadzenia jej do końca, nie ma prawa rzucać mu kamieni pod nogi“.

A dalej p. Thugutt tak pisze:

„Dwa ustępy w mowie p. Bartla, w których zaznaczał on, że ostatnia zmiana rządu nie oznacza odstępstwa od zasadniczych postulatów i poglądów na kwestję ustroju państwa i w których ostrzegal przed doszukiwaniem się głębokich zmian i rozbieżności w pojmowaniu zasadniczych postulatów ustrojowych przez obóz stojący na gruncie przewrotu majowego, mógłby budzić poważne wątpliwości, gdyby słowa brać całkiem na serio. Zwłaszcza, gdy najmniej z całej mowy udanym zwrotem mówca zaznacza, że powalanie przeciwnika na obie łopatki i przyciśnięcie go kolanem leżało i leży potencjalnie w rękach rządu jako przedstawiciela hasel wysuniętych przez przewrót majowy. Niema żadnego znaczenia, że w następstwie zaraz zdaniu p. premiera sam wyraża obawę co do dalszych skutków takiej metody. Kto chce dokonać pacyfikacji, ten musi przede wszystkim zerwać z chwytami obozu stojącego na gruncie przewrotu majowego i zdać sobie sprawę, że te właśnie piękne chwytły dopchnęły nas już nad brzeg rowu. Może to są wszystkie tylko słowa i to słowa mówione dla kogoś, kto nie siedział na sali: jeśli się jednak mówi na sejmie, lepiej byłoby mówić do sejmu, skoro chce się z nim porozumieć, czy bodajby chce się być przez niego zrozumianym“.

Kończąc swoje uwagi, jak mówi, „może nieco zgrzybliwe“, p. Thugutt wyraża opinię, że nie należy tym razem odrzucać zaofiarowanej sejmowi współpracy przez p. Bartla, ponieważ „w obecnie istniejącym układzie sił p. Bartel jest jedyną z nielicznych możliwości pokojowej likwidacji — bodajby częściowej — katastrofy, która się zbliżała“. Autor kończy uwagę, że „lepiej będzie zgadzając się na prośbę p. Bartla, mówić więcej o terażniejszości, jak o przeszłości, która wielką ufnością natchnęła nikogo nie może“. Łatwo z tego ocenić, że z radykalnym skrzydłem centrolewu p. Bartel będzie mógł dojść do porozumienia, temwięcej, że istnieje w tym kierunku nakaz z góry, nakaz, któremu wtajemniczeni muszą się bezwzględnie podporządkować, bez względu na dotychczasową taktykę, czy uchwały partyj, do których należą.

Stronnictwa a sprawa uposażeń urzędników

W dniu 15 bm. przyjdzie pierwszy kongresu pracowników państwowych odbyło konferencję z prezydiami klubów parlamentarnych, którym wręczyło memoriał, uchwalony na kongresie, zawierający całokształt postulatów pracowników państwowych w zakresie uposażenia i stosunków służbowych. W szczególności przedmiotem obrad była sprawa uwzględnienia podwyżki płac pracowników państwowych w budżecie państwa na rok 1930-31, rozpatrywanym obecnie w komisji budżetowej Sejmu.

Z oświadczeń przedstawicieli klubów parlamentarnych podajemy najważniejsze.

Prezes Klubu B. B. W. R. p. poseł Sławek oświadczył, że klub B. B. W. R. stoi na stanowisku wniosku prof. Krzyżanowskiego upoważniającego rząd do wypłacenia w roku budżetowym 1930-31 (tj. w okresie od dnia 1-go kwietnia 1930 r. do dn. 1-go kwietnia 1931 r.) reszty zaległego dodatku mieszkaniowego za rok 1928. Jak wiadomo 1/3 tego dodatku ma być wypłacona w marcu roku bież. z nadwyżki budżetowej r. 1929-30. Ponadto żadnej innej podwyżki klub B. B. W. R. nie przewiduje.

Na konkretne zapytanie ze strony delegacji i, dlaczego została wybrana forma upoważnienia dla rządu, nie zaś wstawienia odpowiedniej pozycji na dodatek mieszkaniowy do budżetu, aby zobowiązywało rząd do wypłacenia tego ustawowo należnego pracownikom państw. dodatku, p. prezes Sławek wyjaśnił, że ze względu na obecną sytuację gospodarczą państwa oraz na wypadek jej pogorszenia formę upoważnienia jako elastyczniejszą uważa za właściwszą.

P. prezes Klubu Narodowego pos. Rybarski stwierdził, że punkt ciężkości sytuacji spoczywa w rękach rządu lub tzw. centrolewu. O ile centrolew będzie głosował za proponowanymi przez Klub Narodowy wnioskami oszczędnościowymi, to uzyskane tą drogą funduszu umożliwią znaczne podwyższenie płac pracowników państw.

Pp. pos. Diamond i Czapiński oświadczyli w imieniu klubu PPS., że ich usiłowania zmierzają do uzgodnienia z innymi klubami parlamentarnymi, stanowiącymi tzw. centrolew, źródła pokrycia na proponowaną podwyżkę płac. Istnieje uzasadnione przekonanie, iż tą drogą da się uzyskać na ten cel około 120 milj. zł. Według koncepcji klubu PPS. podwyżka ta stanowiłaby integralną część uposażenia.

Podobne oświadczenie jak klubu PPS., o ile chodzi o tendencję uzgodnienia źródeł pokrycia złożyli pp. prezes Chaciński w imieniu Ch. D. i poseł Leśniewski w imieniu NPR.

Zadeklarowali nadto swój życzliwy stosunek do sprawy płac pracowników państwowych pp. poseł Rataj w imieniu PPL. „Piast”, p. prezes Róg w imieniu „Wyzwolenia” oraz z ponownymi zastrzeżeniami p. prezes J. Dąbski w imieniu Stronnictwa Chłopskiego.

Podaliśmy bezstronnie suche fakty. Niech teraz Czytelnik sam osądzi czy BB. tj. klika, od której niestety jeszcze wiele zależy, popiera służne postulaty urzędnicze, czy ich nie popiera? Czy dotrzymali sanatorzy przyrzeczeń danych przed wyborami do Sejmu i Senatu, czy ich nie dotrzymali? Mówi więc sanacja prawdę, czy kłamie?

ZE ŚWIATA.

Wyludnianie się Niemiec.

Wzrastające stale z roku na rok zmniejszenie się liczby urodzin wywołuje w Niemczech coraz większe zaniepokojenie zarówno sfer politycznych jak i naukowych. Od szeregu miesięcy prowadzi się w tej kwestii kampanię prasową i omawia się przyczyny i środki zaradzenia temu dla Niemiec tak katastrofalnemu zjawisku. Dziś odbyła się w tej sprawie specjalna konferencja w parlamencie, na której wygłosili referaty rzeczoznawcy z dziedziny medycyny i z dziedziny socjalnej, którzy starali się wykazać, że przyczyny tego zjawiska leżą zarówno w dziedzinie medycznej, jak i socjalnej warstw społecznych. Na konferencji dzisiejszej postanowiono podjąć zakrojoną na wielką skalę akcję ochronną młodych matek, gdyż jak się okazuje jedną z głównych przyczyn jest wielka śmiertelność niemowląt wskutek nieodpowiednich warunków życia proletariatu.

Szczęśliwe miasto.

Wskutek nowego podziału administracyjnego Jugosławii na samorządne banaty, nastąpiła też decentralizacja władz, co pociągnęło za sobą wyjazd mnóstwa urzędników z rodzinami ze stolicy państwa, Białogrodu, na prowincję.

I oto, jak stwierdza ze smutkiem organ białogrodzkiej własności domów, „Dom”, w stolicy Jugosławii stoi już obecnie pustkami 5.000 mieszkań i sklepów, a liczba pustych, zwłaszcza sklepów, zwiększa się ciągle, bo i handel podupadł, nie mówiąc już o spadku cen komornego.

Szczęśliwe miasto!

LUDWIK STASIAK

BRANDENBURG

16) Kraja słowiańskich mogił

Obaj pogańscy książęta, synowie Bieługa, starszy Mieczysław i młodszy Mściwoj, obyczajem ówczesnym pospołu władzę nad ziemią Hawelan i Obotrytów sprawowali.

Mówimy o władzy, o ile stosunek słowiańskich książąt do własnego ludu władzą nazwać można, o ile można mówić o rządach w kraju, nad którym z ramienia cesarza rzymskiego Dietrich i Bernard panowali. Panami ziemi Wilców i Obotrytów byli margrafowie; prawi książęta ludu byli ich wasalami, sprawującymi rządy z ich ręki i pozwolenia. Cień władzy, cień znaczenia prawowitym książętom zaledwie pozostawał.

Gdy margraf stał, ceremonjał dworski nie pozwalał księciu słowiańskiemu usiąść; do domu, w którym był margraf, nie wolno było księciu wejść we futrze, taki był rozkaz, takie było prawo. Za cenę upokorzenia kupowali władzę nad swym ludem, a raczej ten pozór, ten liczman władzy, który im pozostał. Bo margrafowie grasowali w ziemi Wilców i Hawelan i rządili się, jak u siebie w domu.

Dziwnem się to komuś wydać może, że można protektor chrześcijaństwa, że cesarz rzymski i król niemiecki otaczał swą opieką książąt pogańskich, utrzymując ich przy władzy nad pogańskim ludem, nie kładąc jako warunku panowania przyjęcie chrztu świętego. Stanie się to zrozumiałem, gdy pod uwagę weźmiemy, że tu znowu odgrywał rolę interes polityczny, a nie sprawa wiary.

Kogut uratował kobietę od śmierci.

W Prusach Wschodnich wydarzył się niedawno osobliwy wypadek. Jedna z wieśniaczek wybrała się do sąsiedniej wioski na targ, zabierając ze sobą koguta. Było to wieczorem. Po drodze wieśniaczka znikła z oczu znajomym. Przypuszczano, że zablądziła.

Nagle usłyszeli mieszkańcy wioski pianie koguta. Głos ten, dochodzący o tak niezwykłej porze, spowodował zaniepokojonych wieśniaków do poszukiwań! Po dłuższym czasie błędzenia z latarniami, natrafili wreszcie na jej ślad, ale pokazała się, że wpadła do stawu i była już na pół utopiona. Kogut usadowił się na jej ramieniu głosem pianiem jakgdyby wzywał pomocy.

Uratowana wieśniaczka oświadczyła, iż nie pozbyłaby się mądrego ptaka za żadne skarby świata.

Sprytny antykwaryusz, ale sprytniejszy jeszcze wieśniak.

Do odwiecznej chaty pewnego wieśniaka holenderskiego wszedł — jak opowiadają dzienniki holenderskie — antykwaryusz i węsząc czy nie uda mu się znaleźć w tej starej siedzibie jakiego cennego zabytku dawnych czasów, spostrzegł na posadzce z cegiełek kota, pijącego mleko z przepięknej starodawnej, niebieskiej miski fajansowej.

Zaiskrzyły się oczy antykwaryusza na widok tej miski, której wartość od razu poznał. Aby jednak wieśniak nie zmiarkował, że o tę miskę mu chodzi, rzekł więc do jej właściciela:

„Co za ślicznego macie kota!” — „Prawda, że ładny?” — odparł wieśniak. — „Czy nie sprzeda-

Sprawa krzyża była dla wojsk zachodu pretekstem i pozorem do dzierżenia władzy, wymówka na zarzuty mordy i rabunku płaszczykiem, pod którego osłoną pustoszone grodna, wsie i opola.

Ci fałszywi apostołowie wiary drżeli ze strachu, aby ludy Połabian, Durzyńców, Sorabów i Wendów chrztu nie przyjęły, bo z chrztem skończyłaby się ich władza, bo w Rzymie nie mogliby kłamać, że oni spraw wiary bronią, nie mogliby świętym znakiem zasłaniać łupieństw, jakim podobnych nie zapisały chyba dzieje.

Nie spieszyli się oni i nie kwapili nawracać Mieczysława i Mściwoja, bo pogaństwo ich było źródłem ich władzy. Wszak z chwilą chrztu świętego skończyła się władza zachodu w Czechach i w Polsce. W interesach wtręć Bernarda i Dietricha leżało jak najdłuższe utrzymanie pogaństwa na ziemi Wilców i Hawelan.

Przyjmowali u siebie pogańskich książąt, gościli ich, zapraszali na łowy. Między władcami zaś zachodniej Słowiańszczyzny nie zrodził się bystry polityk i wielki organizator, jakich w osobie Mieszka i Bolesława dały nieba Polsce. Jako lennicy i wasale ciągnęli wasalscy książęta marny żywot, straszna zaś myśl o niewoli własnego ludu starali się zatopić w kielichu, zapomnieć w harcach z dzikiem zwierzęciem zagłuszyć biesiadą w braniborskim zamku. Zamiast zerwać maskę i najeźdźcy wilcze zęby pokazać, kumali się z wrogami, lub zakochani w niemieckich dziewczynkach, niemieckie pieśni lubym swym śpiewali. Oto słonko wschodzi, a na zaproszenie margrafa, jedzie Mieczysław i Mściwoj na łowy.

Dobierzydka puszcza gra echem rogów, ujadaniem ogarów, nawoływaniem ludzi, którzy z

libyście mi tego zwierzęcia? — „A może. Wiele dacie?” — „Dwa guldenty. Czy dosyć?”

Chłop podrapał się za uchem, zastanowił i wkończu ustępując naleganiom antykwaryusza, zgodził się na cenę.

Antykwaryusz zapłacił dwa guldenty, wziął kota pod pachę i wyniósł się z chaty, po chwili jednak wraca i mówi niedbale: — Przyszło mi na myśl, że w drodze nie będę miał w czym dać kotowi mleka, zabiorę więc i tę miskę. — „Och, nie! — odparł wieśniak. — Miska tu zostanie. Dzięki jej sprzedałem już sześć kotów!”

Antykwaryusz opuścił wściekły chatę sprytnego go wieśniaka i rzucił ze wstrętem niepotrzebnego już kota do najbliższego sadu.

Nowoczesne urządzenie wielkiego szpitala.

Będący obecnie w przebudowie wielki szpital sztokholmski „Serafimer Lasarettet”, po ukończeniu restauracji stanie się jedną z najlepiej zaopatrzonych instytucji tego rodzaju w świecie. Kuchnia szpitalna będzie najnowocześniejszą w Europie.

Interesującą nowością jest nowy system dostarczania pożywienia pacjentom. Mianowicie jedzenie będzie podawane chorym wprost ze stolików na kółkach, przetaczanych przez salę. Mycie naczyń będzie dokonywane przez maszyny w specjalnej ubikacji, oddalonej od sal szpitalnych. Windy elektryczne będą przewozić stoliki z pożywieniem i nakryciami na poszczególne piętra. Ściany sal przybiorą wesóły, miły wygląd, dzięki pięknym dekoracjom malarzskimi jednego z największych artystów szwedzkich.

Modna staruszka.

W Chelmsfordzie (Anglija) obchodziła w tych dniach pani Elisabeth Hasler sto czwartą rocznicę urodzin.

Sędziwa ta staruszka, ciesząca się dotychczas zdrowiem i rzeźwością umysłu, hołduje modzie dzisiejszej krótkich włosów, to też już przed dwoma laty kazała sobie włosy obciąć i utrefić a la Ninon, z czego dotychczas nie może się nacieszyć.

Natomiast bardzo nieprzychylnie wyraża się o krótkich sukienkach, uważając tę modę za nieprzyzwoitą.

Z ośmiorga jej dzieci jeszcze troje znajduje się przy życiu. Poza tem pani Hasler posiada 35 wnuków, 59 prawnuków i czworo praprawnuków.

Razem tedy znajduje się przy życiu 101 jej potomków.

Zwłoki dziecka w przesyłce pocztowej.

Sąd przysięgłych w Sens, departamentu Yonne, skazał na pół roku więzienia robotnicę polską. Zybultową, za niezwykle przestępstwo.

Oto, Zybultowa, pragnąc, aby zwłoki niedawno urodzonego jej dziecięcia, które uległo strzaskaniu czaszki, spadłszy z łóżka, pochowane były w Polsce, wpadła na myśl przesłania ich do kraju pocztą.

Podczas jednak rewizji celnej odkryto w pacce trupa noworodka i naiwną matkę pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Rzadkie trofeum myśliwskie.

Pod wsią Ostrużnica, w pobliżu Białogrodu, pewien myśliwy zabił w tych dniach najprawdziwszego gronostaja.

Zkąd gronostaj, którego nigdy w Serbii nie spotykano, wziął się pod Białogrodem, to stanowi prawdziwą zagadkę.

północy i zachodu wielką ciągną nawałą. Olbrzymi łańcuch ludzi idzie z góry ku błotom i jeziorom, w jakie rozlała się Hawela. Zwierz, który nie uległ ręce myśliwego, ucieka w błota, dobijany ręką pachołków, rozstawionych na brzegach wód.

Cicho.

Oto szelęszcze podszyty las, huczy, jakby wichry rytmy tupto zwierzęcia, które przed pogonią ucieka. To jeleni głowę podnosi, złożył rosocha te rogi na plecy, aby mu biegu nie tamowały i jak strzała przed ludźmi uchodzi. Tam dalej jęczy ziemia zdaje się, że dęby ktoś wali, że ze szczytów góry rwie się głoś i w przepaść leci. Tak huczy król zubr, wypłoszony z kniei. Czasem słycać wycie wilków, czasem żałośnie zaskomla ogar, rozdarty przez niedźwiedzia; czasem roztarga powietrze krzyk człowieka, którego na rogi wziął ranny rozjuszony zubr. Rozpruł brzuch pachołka, a wnętrzości wyjącego z bólu człowieka ciągną się po ziemi wiszą na jałowcach...

Na łowach rzecz to zwyczajna, tem zajadłej, tem mężniej rvsterstwo zwierza opada. Dziesięć strzał tkwi w biodrach byka, ogary szarpia ze wszech stron osłabione zwierze, napadł na niego Dietrich i straszliwym uderzeniem topora na ziemi go złożył. Spędzone chłopstwo niesie do obozu zdobycz, rycerze zaś pędzą dalej i dalej.

Mściwoj z rycerstwem tarnowskim nadciągnął z północy, tak, że obława pod wieczór ma się spotkać z braniborską, niemiecką drużyną. Wyprzedził hawelańskich chłopców i tarnowskich łuczniaków.

Poszedł w las, przebiega jego knieje, nadśluchuje błakające się po lesie echa, czasem biegnie w kierunku ludzkiego głosu i znowu nadśluchując w bok się zwraca i w gąszczu ukrywa.

(Dokończenie nastąpi.)

Z POMORZA

Tuchola. (Osobiste). W ubiegłym tygodniu został w miejscowym kościele parafialnym pobłogosławiony związek małżeński p. Edmunda Jana Zrodowskiego sędziego grodzkiego z Grudziądza z p. Gertrudą Lamparską, córką tutejszego kupca. Ślubu udzielił nowożeńcom ks. kanonik Wegner. Warto zaznaczyć, że w czasie ceremonii kościelnej śpiewał udatnie chór Tow. Śpiewu „Moniuszko”, którego p. L. była członkinią.

Młodej parze „Szczęść Boże!”
— (Posiedzenie Sejmiku Powiatowego). Pierwsze posiedzenie nowo wybranego Sejmiku Powiatowego odbędzie się dnia 28 stycznia br. o godzinie 10-tej przed południem wtutejszym Starostwie.

Tuchola. (Kurs oświaty pozaszkolnej dla nauczycielstwa). Wydział Oświaty Pozaszkolnej przy Kuratorjum Okręgu Szkolnego Pomorskiego, zorganizował tutaj kurs oświaty pozaszkolnej dla nauczycielstwa powiatu tucholskiego. Wykłady odbywały się w miejscowej szkole powszechnej — udział słuchaczy przedstawiał się w cyfrze 65. Prelegentami byli pp. St. Maniak, H. Błażewski, H. Fiałkowska, Ks. Zynda, A. Święcicka, A. Dargielowa, J. Turowiczówna. Większa część tych prelegentów przybyła z Warszawy z Instytutu Oświaty Pozaszkolnej. Najwięcej efektu wywołał wykład ks. Żyndy z Wąbrzeźna, który mówił o celach i zadaniach Związku Młodzieży Katolickiej.

Tuchola. (Wieczorek młodzieży żeńskiej). Ubiegłej niedzieli urządziło miejscowe Stow. Młodzieży żeńskiej na sali „Browaru“ wieczornicę. Najpierw był występ p. Skórkówny w grze na skrzypcach przy akompaniamencie fortepianu p. Miórka. Występ był tak udatny że bardzo licznie zgromadzona publiczność niemilkłymi oklaskami znieśliła zespół do ponownego wystąpienia, znów gorąco oklaskiwanego. Potem zespół amatorski złożony z druhen: Pryłówny, Uręblówny, Piotrowskiej, Dąbrowskiej, Latosówny, G. Głazianki, Siezanki, Miesikowskiej, Pettkówny, odegrał dzięki wytrawnej reżyserce, p. nauczycielce Mrozińskiej, sztukę pt. „Córki Syjonu“ z wielkim powodzeniem. Należy nadmienić, że najlepiej ze swej roli — bo wprost artystycznie — wywiązała się p. Pryłówna. Niezmiernie podobał się krakowiak odtańczony, przez cztery pary druhen. Na zakończenie dano żywy obraz.

Nowa Tuchola, pow. tucholski. (Walne zebranie Stow. Młodzieży Męskiej). Ubiegłej niedzieli odbyło się w tutejszej szkole powszechnej doroczne walne zebranie miejscowego Stow. Młodzieży Męskiej; na które z ramienia zarządu Okręgowego SMP. powiatu tucholskiego przybył wiceprezes p. Ossowski. Zebranie zagał prezes p. B. Pliszka, poczem po załatwieniu formalności wstępnych zdawali członkowie zarządu szczegółowe sprawozdanie z całorocznej swej działalności. W skład zarządu na rok bieżący są wybrani: pp. Rink — prezes, B. Pliszka — zastępca, Edmund Hering — sekretarz, Cichanowski — zast. sekr., Baszanowski — skarbnik, Domeracki — zast. skarbnika, Fr. Pliszka bibliotekarz, Babiński, Domeracki i Cichanowski — komisja rewizyjna. Po dokonaniu wyboru zarządu omówiono sprawę utworzenia przy Stow. sekcji rolniczej, jak również postanowiono wziąć udział w uroczystym obchodzie rocznicy 10-lecia wyzwolenia Pomorza, względnie w ten dzień taki obchód tu zorganizować. Hasłem „Gotów“ zakończono to wcale owocne zebranie.

Miejski Rów, pow. tucholski (Kradzież bielizny). Zona p. Czapiewskiego rozwiesiła pewnego dnia w ogrodzie bieliznę celem wysuszenia pozostawiając ją na noc. Niemałe było jej zdziwienie gdy nazajutrz ujrzała pusty ogród, bo bielizna zaopiekowali się amatorzy cudzej własności. Kradzież się opłaciła, gdyż samych koszul było 14, prócz innej bielizny.

Również skradziono bieliznę p. Rinkowej w Miejskim Rowie. Już po kilku dniach, dzięki energicznemu śledztwu, udało się policji sprawców wykryć. Jest to trójka znanych hultajów, pochodzących z Zalesia i Rudzkiego Mostu. Mają oni również na sumieniu kradzież bielizny w Krzywognicy. Oby wymierzono im najsurowszą karę, i to zarówno dla przykładu innym, jak odurczenia ich kradzieży na przyszłość.

Świekatowo, pow. świecki. (Walne zebranie Koła Stow. Chrześc. Narodowego Nauczycielstwa szkół powszechnych). W miejscowej szkole odbyło się doroczne walne zebranie miejscowego Koła Stow. Chrześc. Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych. Po zagajeniu przez prezesa p. Cichowskiego, nastąpiło obszernie znakomicie opracowane sprawozdanie zarządu z całorocznej działalności, która była nader owocna. Po dyskusji udzielono zarządowi absolutorjum i podziękowania. W skład nowego zarządu zostali wybrani: pp. Cichowski ze Świekatowa — prezes, Suchalski ze Zalesia — wiceprezes, Klunderówna ze Świekatowa — sekretarka, Widzowski z Lubiewa — skarbnik.

Mimo, że koło istnieje dopiero od roku, może się poszczycić niemałym dorobkiem dla dobra Narodu i Państwa.

Siemkowo, pow. świecki. (Niezwyczajny wypadek). W pobliskich bagnach znaleziono przypad-

kowo utopionych koni z powózka. Jeden koń już był nieżywy, drugi po wydobyciu także zdechl. Jak się okazało były to konie p. Wojtałowicza wójta ze Świekatowa, który udawszy się powózka do Polskiego Łąkiego, uwiązał konie przed karczmą p. Manikowskiego. Z niewiadomej przyczyny konie się spłoszyły, zerwały uwięź, przybiegłszy aż w tutejsze okolice, gdzie padły ofiarą wody. Wymieniony gospodarz poniósł wskutek tego bardzo poważną szkodę.

Dąbrowka, pow. sępoleński. (Otwarcie świetlicy). W czwartek 16 bm. nastąpiło uroczyste otwarcie świetlicy, urządzonej przez miejscowe Tow. Powst. i Wojaków w domu p. Zaji. Uroczystość tą zaszczycili swą obecnością PP. Starosta Ormoss, Radca Wojewódzki Błażejowski, Szambelan Prądzyński, Inspektor Szkolny Rochon, Kapitan Potocki, członkowie Sejmiku Klein i Daron oraz członkowie Zarządu Obwodowego Tow. Pow. i Woj. Po przemówieniach odbyło się oficjalne otwarcie świetlicy, następnie walne zebranie miejscowej placówki Powst. i Woj.

Witkowo, pow. sępoleński. (Z Tow. Powst. i Wojaków). W ubiegłą niedzielę odbyło się walne zebranie Tow. Powst. i Wojaków w Witkowie.

Z sprawozdań działalności zarządu wynikało, że w przeszłym roku było 12 zebrań miesięcznych, 2 nadzwyczajne. Tow. zakupiło broń małokalibrową, urządziło 3 zabawy — 1 z przedstawieniem amatorskim. Członkowie brali udział przy poświęceniu sztandaru w Kamieniu, w Obodowie, w Lutowie i w Wielowiczu. Oddział ćwiczący 55 zbiórek, 19 wykładów wojskowych, jeden alarm nocny z ćwiczeniami nocnymi. Druhowie brali udział w nocnych ćwiczeniach w Świdwiu i w obchodach w Sępólnie. Druh Komendant zdobył przy strzelaniu mistrzostwo w łowie i nagrodę w Chojnicach.

Referatów wygłoszono 4, Ogólny dochód 175,80 zł, rozchód 157,63 zł, pozostało w kasie 18,17 zł.

Po udzieleniu absolutorjum ustępującemu za rządowi i po wybraniu drh. ref. ośw. pow. Bruchwalskiego z Orzelka jako marszałka i drh. ref. ośw. Klingera jako sekretarza przystąpiono do wyboru nowego zarządu składającego się z osób niżej wyszczególnionych:

Prezes Antoni Splonskowski, wiceprezes Wojciech Rodewald, sekretarz Jan Klinger, zastępca Paweł Gappa, skarbnik Ignacy Warmke, komendant Wojciech Rodewald, zastępca Stefan Mruk, ref. oświatowy Jan Klinger.

Na komendanta zarządu Obwodowego proponowano st. strażnika i sierżanta sztabowego rezerwy druha Rodewalda z Witkowa.

Królowas, pow. starogardzki. (Puszczanie bielska). Na miejscu, gdzie dziś wznosi się piękna i kulturalna wieś, z wspaniałym kościołem, rozciągała się kiedyś puszcza. Puszcza ta z licznie drzewami, pełna dzikiego zwierza, nęciła człowieka nieładem i zgrozą. Knieje i jary pełne były gadów straszliwych, na drzewach gnieździły się różne ptaki. Mało kto znał wszystkie tajniki tego nieprzebranego morza drzew. Czasami zakradł się ktoś do wnętrza, by słuchać mowę puszczy, tego śpiewu ptaków, ryku zwierząt i szepotu liści, lecz przypłacił niejednokrotnie śmiałość życiem. Na łowy do bielskiego lasu zjeżdżali często wielcy panowie i rycerze. Od czasu panowania na polskim tronie królewskim Przemysława i Łokietka, w lesie bielskim zaszła dziwna zmiana. Zmiana ta datuje się od tej chwili, kiedy to Pomorzanie zebrali się gromadnie pod Koronowem, by na Lesz kowej górze złożyć hołd polskiemu królowi Łokietkowi. Król, rozczulony tym dowodem przywiązania, przyrzekł ofiarować zakonowi cystersów w Pelplinie, jako siewcy kultury i dobrodziejstwa, część lasu bielskiego. Od tego dziejowego faktu, wywodzi Królówlas swoje pochodzenie, wtedy bowiem zaczęło się powolne karczowanie drzew, na których miejscu stanęło osiedle ludzkie. W powyższych słowach kryje się powstanie i źródło słowa „Królówlas“.

Warlubie. (Kradzież). Ubiegłej nocy z 15 na 16 bm. skradziono p. Bolesławowi Czerwińskiemu w Drogostawiu sporą ilość drzewa. Za pomocą drabiny przedostali się przez płot frontowy do szopy drzewnej i będąc dobrze poinformowani zabrali dla swej wygody zamiast w kawałkach, już porabane drzewo.

Pelplin. (Z targu). Ze względu na ruchliwość ostatniego targu, pragniemy poświęcić mu kilka słów. Ceny za artykuły spożywcze wahały się między za funt 2,40 — 2,50 zł, jaja za mendel 3,30 — 3,50 zł. Za prosięta płacono 100 — 120 zł.

(Kronika policyjna). W miejscowym P.P.P. zgłosił pewien szofer z Pelplina kradzież większej gotówki, książkę wojskową i prawo jazdy szoferskiej. Za złodziejem wszczęto poszukiwania.

(Jeszcze jeden lekarz.) Do Pelplina wprowadzi się niebawem nowy lekarz. Jest nim dr. Władysław Gajowski, lekarz dla chorób kobiecych, wewnętrznym i chirurgji. Praktyka lekarska mieścić się będzie przy Rynku, gdzie dawniej mieszkał śp. dr. Sojecki.

Bobowo, pow. starogardzki. (Niedzielne echo). Niedziela ostatnia przeszła u nas pod znakiem osobliwych imprez. Otóż Straż Ogniowa urządziła zabawę taneczną z przedstawieniem. Obecny zabawę się podobała „Pałka Madeja“, to też amatorów obdarzono hucznie oklaskami. Zaznaczyć wypada, że sala p. Kaszubowskiego, była wypeł-

niona publicznością po brzegi. W dniu tym odbyło się również zebranie Towarzystwa Ludowego. Na zebraniu tem dokonano nowego wyboru zarządu.

Toruń. (Popelnił samobójstwo, bo nie zdał matury). Dn. 16 bm. popelnił samobójstwo Ernest B. z Poznania, zamieszkały tu, przez zażycie bliżej nieznanej trucizny.

Zawezwany lekarz stwierdził już tylko śmierć.

Denat pozostawił listy pożegnalne, z których wynika, że powodem tego tragicznego kroku było niezdanie egzaminu maturalnego, do którego tragicznie zmarły przysposobił się jako eksternista.

Bolszewo, pow. Morski. (Nieszczęśliwy wypadek). Przy przejeździe znaleziono zastygłą już zwłoki kolejarza Rompeza. Przybyły lekarz powiatowy stwierdził iż śmierć nastąpiła w nocy wskutek zacczadzenia dwutlenkiem węgla, wydobywającym się z małego piecyka żelaznego. Nie szczęśliwy osierocił żonę i dzieci.

Smolno, pow. Toruń. (Hultajska trójka). W Smolnie pod Toruniem dokonali trzech rabusie napadu na 70-letnią starszkę Augustę Ottową, której zabrali prócz większej wartości przedmiotów, również gotówkę 389 zł. Złodzieje dokonali napadu w przeddzień wigilji Bożego Narodzenia. Jak ustalili dochodzenia policyjne, sprawcami napadu są 3 bezrobotni i pozostający bez stałego miejsca zamieszkania, a mianowicie 20-letni Jan Szczypiński, 25-letni Stanisław Maruszak i 21-let. Rudolf Pfizner Szczypiński, którego udało się policji aresztować, wydał następnie dwóch pozostałych współników. Wszystkich trzech osadzono w więzieniu śledczym w Toruniu.

Precz z dużymi literami — wołają Niemcy.

W Niemczech powstał w tej chwili chorobliwy wprost pęd do zwalczania dużych liter, których, jak wiadomo, Niemcy używają we wszystkich rzeczownikach. W jednej z monarchijskich drukarni wprowadzono już w czyn nową ideę i zaraz na początku skonstatowano oszczędność 20 proc. czasu i materiału, aczkolwiek zecerzy z trudnością składali początkowo.

Zgodnie z analizami Mayersa, zniesienie dużej litery w rzeczownikach da w przemyśle graficznym Niemiec 50 milionów marek oszczędności rocznie.

Jeden pocałunek na 7 lat — to zamało.

W tych dniach odbyła się w sądach amerykańskich rozprawa rozwodowa niejakiej Mary Kenyon. Oskarżyła ona swego małżonka, że pocałował ją w przeciągu 7 lat zaledwie jeden raz.

Sąd udzielił rozwodu pani Kenyon; a sędzia rozwodowy Józef Sabath zabrał głos na łamach New York Herald'u, dowodząc, że niechęć mężów do całowania żon jest największym okrucieństwem, jakie można wyrządzić kobiecie. Sędzia wylicza, że na 4500 procesów rozwodowych, w jakich rozstrzygał, około 50 proc. spraw miało za podłoże obojętność małżonków w... całowaniu.

W tym wypadku sądy amerykańskie mają rację, gdy udzielają rozwodów. Po co się bowiem żenić, jeżeli się ma wstręt do pocałunków.

Spadek po kleptomance.

W Almtals, miejscowości położonej w Górnej Austrii, zmarła w tych dniach powszechnie poważana 75 letnia nauczycielka Marja K. Gdy policja weszła do pokoju zmarłej, by spisać protokół rzeczy, pozostałych po nieboszczce, to co ujrano w pokojach było prawdziwą sensacją dla otoczenia.

Całe mieszkanie zmarłej nauczycielki było jednym wielkim składem różnych przedmiotów. Znalaziono w niem 50 parasoli, setki serwetek i robótek kobiecych, gum, obsadek, ołówków, linijek, żelaznych naczyń, dzwoneczków, zeszytów itd.

Nauczycielka była widocznie kleptomanką i zabierała dzieciom szkolnym co jej tylko wpadło w ręce.

SPORT

Dziwna decyzja L. T. L.

Na nadzwyczajnym walnym zgromadzeniu lwowskiego Tow. Łyżwiarskiego odbytem w niedzielę, postanowiono na znak protestu (wobec zatargu ze Związkiem hokejowym) rozwiązać sekcję hokejową. Gracze tego klubu, jednego z najsilniejszych na terenie Lwowa, zasilą Czarnych i Pogoń.

Jeżeli każdy klub obrażony będzie likwidował swą działalność, wkrótce zabraknie nam kadr organizacyjnych.

Międzynarodowy turniej koszykówki kobiecej.

W roku bież. rozegrany będzie po raz pierwszy turniej koszykówki kobiecej o mistrzostwo świata, przyczem w grupie europejskiej grać będą Polska, Francja, Włochy i Szwecja, w grupie zaś amerykańskiej — U. S. A. i Kanada. Pierwszym przeciwnikiem Polski będzie Szwecja, przyczem mecz rozegrany będzie najprawdopodobniej w Warszawie. Finał turnieju pomiędzy mistrzami grup odbędzie się w Pradze podczas III kobiecych Igrzysk we wrześniu.

Porażka hokeistów polskich w Davos.

Davos, 20. 1. W dniu dzisiejszym polska reprezentacja hokejowa rozegrała pierwszy swój mecz z drużyną kanadyjską. Zgodnie z przewidywaniami, Polska poniosła wysoką porażkę, przegrywając mecz 0 : 10.

Świetny zespół kanadyjski pokazał najwyższą klasę hokeja. W drużynie polskiej wyróżniła się obrona (Kulej, a zwłaszcza Kowalski) i Adamowski w ataku. Gra Krygiera i Tupalskiego wypadła słabiej, niż zwykle, nie wykazała również wszystkich swych wartości bramkarz Stogowski, który miał zresztą bardzo trudne zadanie.

We wtorek Polska rozegra w Davos mecz z reprezentacją Czechosłowacji.

CHOJNICE I POWIAT

Chojnice, dnia 23. stycznia 1930 r.

Chojnice

Pierwsze półrocze roku szkolnego.

P. min. wyznań religijnych i oświecenia publicznego zarządził, aby wyjątkowo w bieżącym roku szkolnym pierwsze półrocze zakończyło się w dniu 30 stycznia w czwartek a drugie rozpoczęło się w dniu 4 lutego we wtorek, tak, że od nauki szkoły będą wolne dnia 31 stycznia, 1, 2 i 3 lutego br.

Obowiązek szkolny młodocianych pracowników.

Z Inspektoratu Pracy 61. Obwodu w Tczewie otrzymujemy następujący komunikat:

Według ustawy z dnia 3 lipca 24 r. w przedmiocie pracy młodocianych i kobiet (Dz. U. R. P. nr 65) oraz art 8 rozporządzenia Min. Pracy i Opieki Społ. w porozumieniu z Min. Wyzn. Relig. i Oświec. Publ. z dnia 13 grudnia 24 r. o wykonaniu obowiązku szkolnego przez młodocianych (Dz. U. R. P. nr. 4. z roku 1925) są obowiązani pracodawcy wszelkich gałęzi przemysłu, handlu i biurowości zatrudniającej pracowników młodocianych do lat 18, do nadesłania właściwemu Inspektoratowi Pracy wykazów młodocianych według ustalonego wzoru w czasie od 1-go do 31-go stycznia 1930 roku

Pracodawcy, którzy już posiadają wykazy (książki) nadesłali formularz wykazu, natomiast

Lotnicy amerykańscy w tundrach Syberji.

Ryga, 21. 1. Z Moskwy donoszą, że poszukiwania zaginionych w tundrach syberyjskich lotników amerykańskich Eielsona i Berlanda, dały pierwsze konkretne wyniki, Radjostacja sowiecka w Pinkigne zawiadomiła ratunkową ekspedycję sowiecką, znajdującą się obecnie w miejscowości Anadyr, że według doniesień ludności tubylczej, lotnicy amerykańscy wylądowali nad rzeką Anguen w końcu grudnia. Wysłana natychmiast na saniach pomoc nie mogła się dostać do miejsca lądowania lotników wskutek burz śnieżnych. Miejsce lądowania lotników amerykańskich znajduje się w okolicach zatoki Opatrzności i oddalone jest od najbliższej zaludnionej miejscowości o dziesięć dni drogi sankami. Lotnik sowiecki Czuchnowski, znany z udziału w sowieckiej ekspedycji, która uratowała członków wyprawy generała Nobile, dostał polecenie wylecieć z Krasnojarska na poszukiwania lotników amerykańskich.

Wybuch prochowni sowieckiej.

Wilno, (AW). Nocy onegdajszej mieszkańcy pogranicza sowieckiego w rejonie miasteczka Radoszkowice zostali zaalarmowani silną eksplozją na terenie sowieckim. Nad ranem dowiedziano się, iż powodem wybuchu było wysadzenie w powietrze prochowni sowieckiej strażnicy granicznej w Płuszczewicach. Podczas wybuchu kilku żołnierzy zostało zabitych i rannych. Władze sowieckie wszczęły dochodzenie celem ustalenia przyczyny wybuchu.

Zabity przez spadającą sosnę.

Katowice, (AW). Wczoraj popołudniu podczas ścinania drzewa w lesie ks. Donnermarcka w Ostroźnicy zabity został przez spadające drzewo robotnik leśny Franciszek Kubica. Z powodu goło ledzi nie zdążył on usunąć się na czas przed spadającą sosną, która zabiła go na miejscu.

Niedopałek papierosa przyczyną wybuchu.

Kraków, (AW). Wskutek ulatniania się gazów z pękniętej rury gazowej przy ul. Szewskiej nastąpił wybuch, spowodowany przez nieostrożnie rzucony niedopałek papierosa. Słup ognia poparzył przechodniów: Stanisława Kasprzyka i Albina Leszczyńskiego.

A gdy już coraz ciśnieć na świecie...

Jak donosi „Daily Chronicle“, inżynierowie niemieccy opracowali monstualny plan osuszenia wybrzeży morza Północnego na przestrzeni 300.000 klm. kwadr.

Według tego planu, tereny, które się otrzyma, będą większe nieco od całych Włoch.

Osuszone tereny zostaną oddzielone od pozostałej części morza Północnego groblą długości 720 klm. i wysokości 90 mtr.

Grobla ta bieć będzie od wybrzeża angielskiego Norfolk aż do wybrzeża Skargerraku przy Danji. Druga grobla bieć będzie od Scheveningen do określonego punktu pomiędzy Dover i Calais, a stamtąd ku wybrzeżom angielskim.

Inżynierowie przewidują budowę mostów o między groblami i wybrzeżami Francji i Anglii.

Po ukończeniu tych prac uzyskano by tereny, na których mogłoby żyć 20 milionów ludzi.

Chcąc zdobyć premję ubezpiecz., spalili dom z bratem.

Paryż, (AW). W Bordeaux katastrofalne skutki pociągnęły za sobą próby popelnienia przez trzech braci nadużycia na tle ubezpieczeniowym.

Mianowicie bracia niejacy Bordasowie nabyli dom, który następnie ubezpieczyli. Pragnąc otrzymać wysoką premję ubezpieczeniową, usiłowali oni wywołać pożar i w tym celu wszystkie ściany wewnętrzne domu obleli benzyną. Kiedy o 2-giej w nocy z 19 na 20 bm. jeden z braci podpalił dom wrzucając płonąca zapalniczkę przez rozbitą szybę do wnętrza domu, nastąpił wybuch nagromadzonych gazów benzynowych, powodując runięcie do mu. Z pod zgliszcz wydobyto zwłoki jednego z braci, dwóch zaś pozostałych aresztowano.

ci przedsiębiorcy, którzy dotychczas uchylili się od wykonania przepisów ustawy, nadesłali wykaz młodocianych (książkę) do ostemplowania i 1 formularz wykazu.

Zaznacza się, że niestosujący się do wykonania powyższego podlegają w myśl art. 17-gi cytowanej ustawy karze aresztu do 6-ciu tygodni i grzywnie od 50 — 250 zł.

Kino Nowości

wyświetla dziś w czwartek 23 bm. film pt. „Jej Pieprzyk“. Równie komicznie, jak niesamowite przygody sobowłora złodziejki brylantów. Sensacyjne poszukiwania, gdzie znajduje się „Jej Pieprzyk“, którego właścicielką jest Liljana Harvey, dzielnie sekunduja Willi Fritsch i Warwick Ward. W piątek 24 bm. wyświetla film pt. „Magdalena“.

Powiat

Wiele, powiat Chojnice. (Z czytelnicy parafjalnej imienia Romana Dmowskiego.) O zrozumieniu potrzeby i pożytku z czytania książek wśród parafjan wielewskich, świadczy sprawozdanie z czytelnicy parafjalnej imienia Romana Dmowskiego, którą założono w marcu ub. r., liczy obecnie 384 tomów i 500 czytelników, podczas, gdy ogólna liczba przeczytanych książek wynosi 3957.

Dziwactwo.

Londyn, (AW). Zmarł tu jeden z członków sławnego „klubu 13-tu“ wobec czego nastąpić ma wybór nowego kandydata. Klub 13-tu istnieje już dwadzieścia lat i członkowie tego klubu zapewniają, iż żadnemu z nich w ciągu tego czasu nie wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. W czasie wojny wszyscy członkowie klubu 13-tu brali udział w walkach i wszyscy nie tylko, że pozostali przy życiu, ale nawet nie odnieśli ran. Należy jednak dodać, iż członek tego klubu zmarł właśnie 13 stycznia.

Dwa miliony dolarów na rozpowszechnienie jazzbandu.

Mr. Hugh Wyatt, jeden z największych fabrykantów instrumentów jazzbandowych w Stanach Zjednoczonych, wyasygnował sumę 2 milj. dolarów na cele popierania rozwoju muzyki jazzbandowej. Jestto demonstracja przeciwko zamierzeniom pewnych sfer amerykańskich zbudowania instytutu, w którymby propagowano idee zabronienia muzyki jazzbandowej.

RUCH w TOWARZYSTWACH

Baczność Stowarzyszenie Polskiej Młodzieży Męskiej. Dziś tj. 23 bm. o godzinie 8-mej wieczorem pogadanka w szkole powszechnej. Prezes.

Towarzystwo Handlowców, Chojnice urządzi w czwartek dnia 23 stycznia o godzinie 8.30 wieczorem w lokalu pana Koperskiego (Hotel Centralny) zebranie, na którym wygłosi pan aplikant sądowy Sergot referat na temat: „Zadanie i cele kupiectwa polskiego“.

Uprasza się o punktualne i liczne przybycie członków a zwłaszcza pracowników jeszcze nie zorganizowanych, dalej pp. pracodawców i sympatyków naszego towarzystwa.

Klub Tenisowy — Chojnice, urządzi w piątek 24 bm. o godz. 8.15 wiecz. w hotelu Dworcowym walne zebranie. Przybycie wszystkich członków konieczne.

Narodowa Partja Robotnicza. Nadzwyczajne Walne zebranie odbędzie się w sobotę dnia 25 stycznia o godzinie 7 wieczorem Na porządku dziennym między innymi wybór delegatów na Zjazd w Grudziądzu. O liczny udział proszą Prezes.

Walne zebranie Towarzystwa Powstańców i Wojaków w Kłodawie odbędzie się w niedzielę dnia 26 bm. o godzinie 6 po poł. u druha Narlocha.

W razie braku kworum odbędzie się zebranie 15 minut później, prawomocne bez względu na ilość obecnych.

O liczne przybycie proszą Zarząd.

Towarzystwo Ludowe Chojnice. W niedzielę 26 bm. odbędzie się Nadzwyczajne zebranie o godzinie 16 (4-tej) w hotelu Centralnym na które Szanownych członków zaprasza Zarząd.

Zarząd Towarzystwa Opleki nad więźniami „Patronat“ zawiadamia niniejszem, że walne zebranie członków towarzystwa odbędzie się dnia 29 stycznia 1930 r. o godz. 5 po południu w gmachu Sądu Okręgowego w Chojnicach Sala Nr. 55 na II. piętrze.

Porządek obrad: 1) Zagajenie i wybór Prezydium, 2) Sprawozdanie z czynności Zarządu, 3) Sprawozdanie komisji rewizyjnej, 4) Wybór 3 członków Zarządu i zastępców, 5) Wolne wnioski.

Za Zarząd Tow. „Patronat“ — Stefanicki, prokurator **Walne Zebranie Tow. Gimn. Sokół w Chojnicach** odbędzie się w czwartek dnia 30 stycznia o godzinie 20-tej w lokalu dha Kaletty.

Na porządku obrad sprawozdanie i uzupełnienie zarządu.

W razie braku kworum odbędzie się zebranie o godz. 20.15 bez względu na ilość obecnych.

Czołem! Zarząd.

Związek podoficerów rezerwy Rzpltej Polskiej — koło chojnickie, wzywa wszystkich członków do przybycia na roczne walne zebranie, które odbędzie się w czwartek 23 stycznia o godz. 7 wieczór w lokalu p. Mariana Jazdzewskiego.

W razie braku guorum zebranie odbędzie się o 7.15 wiecz. bez względu na ilość obecnych. Zarząd.

DZIAŁ GOSPODARCZY.

O rozszerzenie wykazu artykułów, korzystających z ulg podatku przemysłowego.

Sprawa możliwości rozszerzenia wykazu artykułów pierwszej potrzeby, korzystających z ulgowych stawek podatku przemysłowego, rozpatrywana była od dłuższego czasu przez warszawską izbę przemysłowo-handlową. W wyniku tych obrad Izba wystąpiła do Ministerstwa Skarbu z gotowym projektem rozszerzonego wykazu. Dotychczas z ulgowych 1 proc. i pół proc. stawek korzystają niektóre tylko artykuły oraz surowce niezbędne do rozwoju rolnictwa i przemysłu krajowego.

Wychodząc z założenia, że sprawa rozszerzenia tego wykazu jest niezmiernie pilna, Izba proponuje w złożonym przez siebie memorjale dokonanie tego na drodze rozporządzenia wykonawczego przynajmniej chwilowo, nim wykaz nie zostanie rozszerzony drogą ustawy.

Konferencja ekspertów rolnych w Genewie.

Konferencja genewska z dnia 6 — 8 bm. nie dała pozytywnych rezultatów wskutek braku uzgodnienia poglądów przedstawicieli Anglii z resztą delegatów, w sprawie rezolucji i zaleceń. Materiał dyskusyjny przekazano organizacjom gospodarczym Ligi w nadziei, że komitetowi ekonomicznemu Ligi uda się wyciągnąć z dyskusji odpowiednie wnioski. Przedstawicielem ze strony polskiej był w zastępstwie p. K. Fudakowski, p. A. Popławski, członek komitetu doradczego Ligi narodów.

Wstrzymanie wydawania kwitów wywozowych na zboże.

W związku z pertraktacjami z Niemcami o porozumienie w eksporcie żyta Związek Eksporterów Żółb w Poznaniu otrzymał polecenie wstrzymania wydawania kwitów wywozowych na zboże. Zarządzenie to wpływa bardzo ujemnie na poziom cen zboża, powodując ich spadek oraz ograniczając możliwość sprzedaży zboża rolnictwu, które obecnie znajduje się w okresie najpoważniejszych obowiązków płatniczych (podatki, kredyt rejestrowy itd.)

W dniu 19 bm. upłynął termin obowiązywania prolongowanych kwitów wywozowych na grudzień, tak, że wobec niewydawania dalszych kwitów akcja eksportowa zboża musi przejść w pewną stagnację, w chwili obecnej zupełnie niepożądaną.

Obniżenie taryfy kolejowej na łubin.

Z dniem 1 lutego rb. Ministerstwo Komunikacji wprowadza do wyjątkowej taryfy ulgowej, którą objęte jest zboże w ziarnie i rośliny strączkowe, łubin. Taryfa ta obejmuje wszystkie odcinki kolejowe od stacji kolejowych wewnątrz kraju do wszystkich punktów granicznych.

Wprowadzenie łubinu do wyjątkowej taryfy ulgowej nastąpiło na skutek starań sfer rolniczych. Ministerstwo pomocą wywozowi łubinu z Polski uznało za celowe. W ten komunikacji podane motywy o konieczności przyświeca z sposób hand. łubinem, którego wywozimy duże ilości będzie zrównany w ulgach taryfowych z handlem zbożem w ziarnie i roślinami strączkowymi.

Bilans handlu zagranicznego Polski w r. 1929.

Według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego bilans handlu zagranicznego Polski łącznie z wolnym miastem Gdańskiem w 1929 r. przedstawiał się jak następuje:

Wartość przywozu wynosiła 3 112 555 tys. zł., waga zaś przywozu 5 087 930 ton, wartość wywozu wynosiła 2 813 350 tys. zł., waga zaś wywozu 21 037 919 ton.

Saldo ujemne roczne bilansu handlu zagranicznego w 1929 r. wyniosło 299 196 tys. zł.

W porównaniu do 1928 r. zmniejszył się przywóz: w wartości o 249 609 tys. zł. w wadze o 77 436 ton, wywóz zaś wzrósł w wartości o 305 369 tys. zł. w wadze o 614 357 ton. Roczne saldo ujemne bilansu zagranicznego w 1929 r. zmniejszył się w porównaniu do salda z 1928 r. o 554 978 tys. zł.

Poznańska giełda bydła.

Poznań, 21. 1. 1930.

BYDŁO:

Woly:

a) pełnomięsiste, wytuczone nieoprzęgane 136—144
b) mięsiste tuczone młodsze do 3 lat 126—134
c) mięsiste tuczone starsze —
d) miernie odżywiane —

Buhale:

a) wytuczone pełnomięsiste 134—142
b) tuczone mięsiste 124—130
c) nie tuczone dobrze odżywiane starsze 114—120
d) miernie odżywiane 100—110

Krowy:

a) wytuczone, pełno mięsiste 136—140
b) tuczone miesiste 120—126
c) nie tuczone, dobrze odżywiane 104—110
d) miernie odżywiane 80—90

Jałowice:

a) wytuczone pełnomięsiste 136—140
b) wytuczone mięsiste 124—132
c) nie wytuczone, dobrze odżywiane 106—114
d) miernie odżywione 100—

Młodzież:

a) dobrze odżywione —
b) miernie odżywione —

Ciętła:

a) najprzedniejsze wytuczone 150—160
b) tuczone 140—148
c) dobrze odżywione 130—136
d) miernie odżywione 115—120

OWCE:

a) wytuczone, pełno mięsiste jagnięta i młodsze skopy 140—146
b) dobrze odżywione 116—120
c) wytuczone starsze skopy i maciorci 130—136
d) miernie odżywione —

ŚWINIE:

a) pełno mięsiste tuczniaki od 120 — 150 rzywej wagi 238—242
b) pełno mięsiste 100 — do 120 kg 232—236
c) mięsiste 80 do 100 kg 226—230
e) maciorcy i późne kastraty 190—200
d) mięsiste ponad 80 kg. 210—220
f) Świnie bekonowe 210—220
Tendencja spokojna.

Zagrożony był szewców polskich.

Wzmagający się import obuwia zagranicznego do Polski, zwłaszcza tanich gatunków obuwia ludowego, poważnie zagraża bytowi 140.000 rodzin drobnych szewców, pracujących na terenie całej Rzeczypospolitej.

Braki naszej taryfy celnej nie dając naszemu przemysłowi obuwianemu należytej ochrony w walce z silną materialnie organizacyjnie konkurencją zagraniczną.

Ostatnio czeski Ford obuwiany Ba'ta przystąpił do zorganizowania na terenie Polski własnych punktów sprzedaży i warsztatów reparacyjnych.

Pierwszy sklep otworzył przed świętami Ba'ta w Łodzi zagrażając w ten sposób bytowi nie tylko naszych szewców, lecz i kupców obuwianych. Jedynie zdecydowana postawa całego społeczeństwa, oraz zsolidaryzowanie się wszystkich czynników zainteresowanych w przemyśle obuwianym jest w stanie zapobiec niebezpieczeństwu grożącemu zniszczeniem naszego przemysłu szewskiego, mającego za sobą chlubną przeszłość i tradycję.

Najwyższy czas

odnowić już prenumeratę — na miesiąc LUTY!!! —

Czytelników prosimy o zjednywanie nowych abonentów

Sprzedaż drewna z chojnickiego lasu miejskiego Wolność

odbędzie się w publicznym przetargu i to w sobotę, dnia 25. stycznia 1930 r. od godziny 10-tej począwszy w CHOJNICACH w lokalu p. Kalety przy Rynku. Sprzedawane będą duże użytkowe sosnowe, dębowe i bukowe, taksamo szczapy, wałki, gałęzie i chróst. Cena kupna do wysokości 500.-zł. zapłacona być musi natychmiast. Dalsze warunki sprzedaży ogłoszone będą w terminie licytacyjnym.

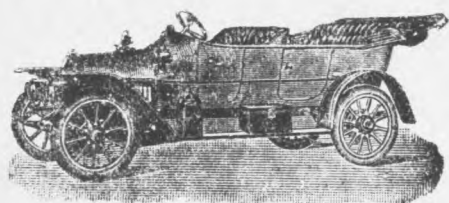
Zarząd lasu miejskiego w Chojnicach.

Mydła toaletowe

Nadzwyczaj wielki wybór. Wyroby znanych pierwszorzędných fabryk tak krajowych jak i zagranicznych. W użyciu oszczędne i udelikatniające cere po najniższych cenach poleca

BRACIA HUBERT

właśc. Julian Hubert
Drogerja — Perfumerja
CHOJNICE (Pom.) Gdańska 18
Rok zał. 1894 Telefon 219.
Proszę zwrócić uwagę na okna wystwne.



Przedsiębiorstwo samochodowe

Richard Gehrke

Chojnice centrala samochodów, telefon 106.

poleca swój samochód do łask. użytku po umiarkowanych cenach.

Swieżo wędzone:

sławki
piklingi
śledzie
węgorze
i łosoś
poleca
Fr. A. Ciepliński,
Człuchowska 7.

Wykwintne manicure 1 zł.

Dworcowa 72.
Krakowska.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Dziennik Pomorski“

KINO NOWOSCI

Tylko we czwartek 23 bm. o godz. 8.15

Będziecie pękali ze śmiechu, oglądając, jak robione są sensacyjne poszukiwania, gdzie się znajduje

„Jej Pieprzyk“

Będziecie szaleli z zachwytu, bo właścicielką tego pieprzyka jest czarująca-urocza, kusząco-ponętna **Liljana Harvey**, występująca w podwójnej kreacji jako blondynka i jako brunetka — jako panna z towarzystwa i jako złodziejka brylantów. Partnerami są **Willi Fritsch**, ulubieniec kobiet całego świata, wirtuozny uwodzień **Warwick Ward**, śliczny uwodzień i przemity artysta **Harry Halm**, oraz sobotwór **Kazimierza Krukowski-go**, zagraniczny „Lopek“ **Zygfryd Arno**.

Kupa śmiechu! Miljon dowcipów!
Moc humoru! Ocean wesołości!
Ceny zwykle! Ceny zwykle!
Tylko w piątek: **Magdalena**.

Gospodarstwo

60 morg. pszennej ziemi, maszynowe zabudowania, żywy i martwy nadinwentarz we wiosce w pobliżu szkoły, stacja kolejowa Silno, na sprzedaż.

Cena podług umowy.
Józef Weinhold, Gockowice
stacja Silno, pow. Chojnice.

Radjo

Najnowsze aparaty radjo-we Telefunken bez baterji i akumulatorów oraz aparaty Philipsa i krajowe, są do nabycia po cenach fabrycznych na dogodnych warunkach w Drogerji

Kazimierza Żaka
obok Magistratu.

Kto chce budować tanio i korzystnie niech się już teraz zaopatrzy w

Cegłę wapienno-piaskową

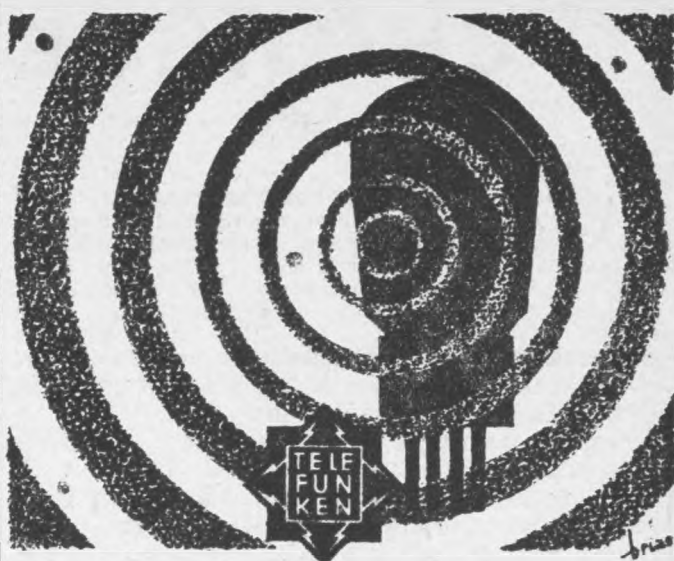
pierwszorządnej jakości po znacznie niższych cenach w Cegielni Szlachta, pow. Starogard

Poszukuje się od 1. 2. br. dziewczyny

do 18 lat.
Pl. Jagielloński 2. II.

Pokój umebłowany

od 1. 2. do wynajęcia.
Ogrodowa 5. II.



Niedostylizalne drgania z całego świata otaczają Cię

Proszę wzmacnić je i słuchać zapomocą lampek - TELEFUNKEN

TELEFUNKEN

Dla każdego celu odpowiednia lampka

Proszę żądać od przedstawicieli Fy. Telefunken tabel porównawczych LAMPEK - TELEFUNKEN. W każdym składzie aparatów radiowych są table lampkowe, w których znajdzie Pan odpowiednie lampki - Telefunken dla wszystkich modnych przyrządów radiowych.

Proszę żądać zademonstrowania aparatów lampek i głośników Telefunken u przedstawicieli Fy. Telefunken:

w	Grudziądzu	u Fy.	A Kunisch
"	Chojnicach	"	Emil Herrmann
"	Chełmnie	"	Walter Smoliński
"	Wąbrzeźnie	"	Fr. Biały
"	Lutawie	"	Jan Krasinski
"	Działdowie	"	Otto Obluda
"	Kościerzynie	"	Bcia Arm. nscy
"	Toruniu	"	„Elektra“ wł. Schulz
"	Jabłonowie	"	B Makowski
"	Tczewie	"	M. Morgenroth
"	Gniewie	"	P. Pelzer

Na czas karnawałowy!

Wielki wybór czapek, masek i wachlarzy. Syreny, stukacze i inne niespodzianki. Odery i odznaki do tańca. Girlandy, konfety i serpentynę poleca

Księgarnia „Dziennika Pomorskiego“

Kwit mies. na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia w urzędzie pocztowym:

Tytuł gazety	Czas przedpłaty	Abon.
„Dziennik Pomorski“	lutu 1930	2,89 zł.

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę słać przez listonosza.

Imię, nazwisko i dokładny adres zamaw.:

Pokwitowanie poczty:
Z odebrania powyższej sumy kwitujemy
dnia _____ 1930

Kwit mies. na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia w urzędzie pocztowym:

Tytuł gazety	Czas przedpłaty	Abon.
„Dziennik Pomorski“	lutu 1930	2,89 zł.

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę słać przez listonosza.

Imię, nazwisko i dokładny adres zamaw.:

Pokwitowanie poczty:
Z odebrania powyższej sumy kwitujemy
dnia _____ 1930

Niezwykła okazja korzystnego zakupu

Znizyliśmy nasze ceny przy sprzedaży gotówkowej do

20%

Balzer i Borris

Skład sortymentowy
Chojnice.